

Powtarzające się aresztowania, skazania i kary więzienia za publiczne obnażanie się.

Gough przeciwko Wielkiej Brytanii (wyrok – 28 października 2014 r., Izba (Sekcja IV), skarga nr 49327/11)

Stephen Peter Gough w 2003 r. postanowił przejść nago z miejscowości Land's End w Anglii do John O'Groats w Szkocji, uzyskując przydomek "nagi wędrowiec". W latach 2003-2012 był ponad 30 razy aresztowany w Szkocji za pokazywanie się publicznie nago oraz wielokrotnie skazany za zakłócanie porządku publicznego, a także obrazę sądu z powodu odmowy założenia na siebie ubrania, kiedy miał stanąć przed sądem na rozprawie. Najpierw był tylko upominany albo skazywany na względnie krótkie kary więzienia, które jednak był coraz surowsze wraz z kolejnymi incydentami. Więcej niż raz została mu wymierzona kara maksymalna kara dwunastu miesięcy więzienia. Często policja zatrzymywała go ponownie zaraz po opuszczeniu więzienia. W rezultacie, w okresie między majem 2006 r. i październikiem 2012 r. (kiedy opuścił Szkocję), przebywał tylko przez siedem dni na wolności. Łącznie w latach 2003 - 2012 spędził ponad siedem lat w więzieniach w Szkocji w rezultacie wydawanych wobec niego kolejnych wyroków za pokazywanie się publicznie nago. Większość czasu przebywał w celi samotnie, ponieważ odmawiał założenia ubrania.

W skardze do Trybunału Gough zarzucił w szczególności, że był ofiarą represji stosowanych wobec niego z powodu wyrażania swoich poglądów na nagość przez pojawianie się publicznie bez ubrania (art. 8 i art. 10 Konwencji).

Ochrona na podstawie art.10 Konwencji obejmuje nie tylko treść wyrażanych idei i informacji, ale również formę ich przekazywania. Prawo do wolności wypowiedzi może obejmować prawo do wyrażania swoich idei przez sposób ubierania się albo zachowania. Trybunał stwierdził, że decyzję skarżącego o przypięciu do ubrania lilii wielkanocnej (symbolu upamiętniającego republikańskich powstańców irlandzkich, którzy zmarli w trakcie albo zostali zgładzeni po Powstaniu Wielkanocnym 1916r. w Irlandii) należało uważać za sposób wyrażania przez niego swoich poglądów politycznych. Również protest w formie fizycznego uniemożliwiania określonych działań, z którymi skarżący się nie zgadzali, stanowił wyraz opinii w rozumieniu art.10.

W tym przypadku skarżący postanowił poruszać się publicznie nago, aby w ten sposób wyrażać swoją opinię o niewinnej naturze ciała ludzkiego. Trybunał był więc przekonany, że można było uznać takie zachowanie za formę wypowiedzi objętą art.10 Konwencji, a jego zatrzymanie, ściganie, skazania i pozbawienie wolności stanowiły środki represyjne w reakcji na tę formę wyrażania opinii. Nastąpiła więc ingerencja w korzystanie z prawa do wolności wypowiedzi. Była ona przewidziana przez prawo. Trybunał zgodził się, że podejmowane działania miały zapobiegać zakłóceniom porządku i przestępstwom. Strony nie sprecyzowały wyraźniej dokładnej natury zakłóceń porządku i przestępstw, którym podejmowane działania miały zapobiegać. Można jednak było je widzieć również jako realizację szerszego celu usiłowania zapewnienia poszanowania prawa generalnie i w ten sposób zapobiegania przestępstwom i zakłóceniom porządku, do których dochodziłoby, gdyby skarżący mógł ciągle i uparcie w sposób bezkarny lekceważyć prawo z powodu swoich osobistych, chociaż szczerze wyznawanych poglądów na temat nagości.

Przy ocenie konieczności ingerencji w społeczeństwie demokratycznym Trybunał podkreślił, że chociaż interesy indywidualne muszą być niekiedy podporządkowane grupowym, demokracja nie oznacza po prostu, że poglądy większości muszą zawsze przeważać: wymagana jest równowaga zapewniająca uczciwe i właściwe traktowanie osób należących do mniejszości oraz unikanie wszelkich nadużyć dominującej pozycji. Pluralizm i demokracja

2 | GOUGH PRZECIWKO WIELKIEJ BRYTANII (WYROK – 28 PAŹDZIERNIKA 2014 R., IZBA (SEKCJA IV), SKARGA NR 49327/11)

muszą być oparte na dialogu i duchu kompromisu obejmującym rozmaite ustępstwa ze strony jednostek albo grup, usprawiedliwione w celu zachowania i promowania idei i wartości społeczeństwa demokratycznego. Poszanowanie przez państwo poglądów mniejszości przez tolerancję dla zachowań, które - jako takie – nie są niezgodne z wartościami społeczeństwa demokratycznego albo pozostają całkowicie poza obowiązującymi w nim normami zachowania, nie tylko nie rodzi niesprawiedliwych nierówności ani nie oznacza dyskryminacji, ale zapewnia w społeczeństwie spójny i stabilny pluralizm oraz promuje harmonię i tolerancję.

Sprawa dotyczyła zatrzymania, ścigania, skazania i uwięzienia skarżącego w 2011r. za przestępstwo zakłócania porządku publicznego z powodu publicznego obnażania się, w kontekście regularnie stosowanych wcześniej wobec niego takich środków.

Trybunał był gotów zgodzić się, że granice i okoliczności możliwej akceptacji publicznego obnażania się we współczesnym społeczeństwie są kwestią interesu publicznego. Fakt, iż poglądy skarżącego na publiczne chodzenie nago podziela bardzo niewiele osób, nie był decydujący – jako taki – ze względu na kwestię, którą Trybunał musiał w tej sprawie rozstrzygnąć. Jako osoba dążąca do dalej idącej akceptacji dla publicznego obnażania się, skarżący był uprawniony do podejmowania starań o taką debatę. Interes publiczny przemawiał za zezwoleniem mu na to. Problem publicznego obnażania się rodził jednak również kwestie moralne i odnoszące się do porządku publicznego. Dane porównawcze przedstawione przez rząd wskazywały, że nawet w sprawdzonej niewielkiej liczbie państw reakcje w prawie i ze strony władz na to zjawisko mocno się różniły. W tych okolicznościach wchodzący w grę margines swobody działania władz w przypadkach publicznego obnażania się, w odróżnieniu od regulacji samych tylko wypowiedzi albo argumentów na ten temat, musiał być szeroki.

Przy badaniu podejścia do obnażania się publicznie w Szkocji Trybunał stwierdził, że policja oraz Urząd Ławy Królewskiej (Crown Office) mogą swobodnie decydować o sposobie reakcji na takie incydenty. Wskazywała na to sama sprawa skarżącego. Środki podjęte przeciwko niemu nie były rezultatem jakiegoś ogólnego zakazu: każdy incydent był rozważany z uwzględnieniem konkretnych faktów i w świetle dotychczasowej historii naruszeń prawa przez skarżącego. W przypadku wcześniejszych zatrzymań był on generalnie następnie zwalniany bez żadnych dalszych konsekwencji. W przypadkach ścigania sądy wykazywały podobnie zindywidualizowane podejście. Skarżący został skazany po tym, jak w procesie zostało ustalone, że jego zachowanie w konkretnym miejscu publicznym wskazywało, że zakłócił porządek publiczny, a więc zaalarmował innych ludzi i wywołał poważne perturbacje w życiu społeczności. W jednym przypadku sędzia stwierdził, że sprawę należało umorzyć. Trzykrotnie został on uniewinniony. W wyniku procesu w 2011r., na którym również pojawił się nago, sędzia uznał, że chodzenie nago po drodze publicznej stanowiło wystarczająco poważny incydent, aby wstrząsnąć zwykłymi ludźmi oraz zasiać poważny niepokój w lokalnej społeczności. Skarżący mógł uniknąć zatrzymania, gdyby zgodnie z żądaniem policji ubrał się, ale odmówił. Sędzia stwierdził, że gdyby znalazł się nago w bardziej odległym miejscu albo gdzie mogłoby zebrać się mniej ludzi, a w rejonie jednej z głównych ulic ruchliwego miasta, decyzja mogłaby być inna.

W kwestii surowości kar należało odnotować, że na podstawie wcześniejszych wyroków skarżący był albo upominany albo karany krótkimi karami więzienia od dwóch tygodni do trzech miesięcy. Dopiero potem sąd zaczął mu wymierzać kary bardziej surowe. Nawet jednak wtedy starał się wybierać łagodniejsze. Przy skazaniu skarżącego za zakłócenie porządku publicznego w 2009r. sędzia rozważał wymierzenie kary nie wiążącej się z pozbawieniem wolności. Warunkiem była zgoda na założenie ubranie. Wymierzył karę 1

roku, kiedy skarżący odmówił. Do czasu skazania w 2011r. i wymierzenia kary 330 dni wraz z obowiązkiem odbycia poza tym 237 dni pozostałych z wcześniejszego wyroku, był ponad trzydzieści razy zatrzymywany za publiczne obnażanie się i prawie dwadzieścia razy skazywany. Przy ocenie proporcjonalności kar nie chodziło więc o ocenę reakcji państwa na indywidualny incydent publicznego obnażenia się, ale reakcji na uporczywe obnażanie się i trwającą przez lata świadomą i upartą odmowę podporządkowania się prawu.

Łączny okres jego uwięzienia w Szkocji od 2003r. za powtarzające się przypadki pojawiania się nago w miejscach publicznych wyniósł ponad siedem lat, z mniej niż tuzinem dni, kiedy pozostawał na wolności. Kara wymierzona za pojedyncze przestępstwo – jako taka - nie mogła rodzić problemu na tle art.10, jeśli chodzi o brak proporcjonalności. Inaczej jednak wyglądało to po uwzględnieniu ich połączonych wpływu, niezaprzeczalnie poważnego. W tym kontekście jednak nie można było pominąć odpowiedzialności samego skarżącego za wyroki i kary. Realizując swoje prawo do wolności wypowiedzi miał on co do zasady ogólny obowiązek poszanowania obowiązującego prawa i realizowania zgodnie z nim swej woli doprowadzenia do zmian prawnych i społecznych. Skarżący mógł skorzystać z wielu innych dróg wyrażania opinii na temat nagości albo podjęcia debaty publicznej na ten temat. Miał również obowiązek - zwłaszcza, że domagał się tolerancji dla własnego zachowania – wykazywania tolerancji i wrażliwości na poglądy innych. Skarżący jednak wydawał się odrzucać jakąkolwiek sugestię, że akceptacja publicznego obnażania się może różnić się zależnie od natury miejsca i obecności innych. Nie wykazywał żadnej wrażliwości na poglądy innych, którzy mogli uważać jego zachowanie za obraźliwe. Upierał się przy swoim prawie chodzenia zawsze i w każdym miejscu nago, w tym w sądach, w ogólnie dostępnych miejscach w więzieniach i na pokładach samolotów.

Sprawa skarżącego była kłopotliwa, ponieważ jego upór doprowadził do tego, że spędził znaczny okres w więzieniu za zachowanie, które – jako takie – stanowiło zwykle względnie drobne naruszenie prawa. Jego uwięzienie było jednak konsekwencją powtarzających się naruszeń prawa karnego z pełną świadomością konsekwencji, przez zachowanie, o którym skarżący dobrze wiedział, że nie tylko nie odpowiada standardom akceptowanego zachowania w miejscach publicznych w jakimkolwiek współczesnym społeczeństwie demokratycznym, ale również mogło być niepokojące oraz moralnie lub w innych kategoriach obrażające innych, nieuprzedzonych członków społeczeństwa prowadzących swoje zwyczajne życie. Z tych względów i ze względu na szeroką swobodę oceny posiadaną przez państwo, Trybunał uznał, że powody działań policji, organów ścigania i sądów, w szczególności związane z jego zatrzymaniem w 2011r., były "istotne i wystarczające". Środki te odpowiadały pilnej społecznej potrzebie reakcji na powtarzające się antyspołeczne zachowania skarżącego. Nie można było uważać, że podjęte w reakcji na tę szczególną powtarzającą się formę wypowiedzi wybraną przez skarżącego dla przekazania swojej opinii o nagości były – nawet, jeśli oceniać je łącznie - nieproporcjonalne do realizowanego uprawnionego celu, a więc zapobiegania zakłóceniom porządku i przestępstwom. W szczególności art.10 nie sięga tak daleko, aby umożliwiał jednostkom, nawet szczerze przekonanym o własnych racjach, uporczywe narzucanie swoich antyspołecznych zachowań innym, niechętnym im członkom społeczeństwa, a następnie zarzucanie nieproporcjonalnej ingerencji w korzystanie z wolności wypowiedzi, kiedy państwo, wypełniając swój obowiązek ochrony społeczeństwa przed naruszeniami porządku publicznego, egzekwuje prawo w związku z takim umyślnym powtarzającym się antyspołecznym zachowaniem. Nawet jeśli łącznie wymierzone skarżącemu kary niewątpliwie prowadziły do poważnych konsekwencji dla skarżącego, Trybunał nie mógł w tych okolicznościach uznać – biorąc pod uwagę jego własną odpowiedzialność za swój trudny los – że władze szkockie bezzasadnie ingerowały w korzystanie przez niego z wolności wypowiedzi. W rezultacie nie doszło do naruszenia art.10 Konwencji.

4 | GOUGH PRZECIWKO WIELKIEJ BRYTANII (WYROK – 28 PAŹDZIERNIKA 2014 R., IZBA (SEKCJA IV), SKARGA NR 49327/11)

W związku z zarzutem na tle art.8 Trybunał przypomniał, że zakres pojęcia „życie prywatne” jest szeroki i nie poddaje się wyczerpującej definicji. W kategoriach ogólnych zapewnia jednostce sferę swobodnego rozwoju i samorealizacji. W wyroku w sprawie S.A.S. v. Francja (z 1 lipca 2014r.) Wielka Izba stwierdziła, że osobiste wybory pożądanego przez jednostkę sposobu pokazywania się w miejscach publicznych albo prywatnych są elementem wyrażania swojej osobowości i w rezultacie mieszczą się w zakresie pojęcia „życie prywatne”. Pojęcie to chroni również prawo do tożsamości, nawiązywania i rozwijania relacji z innymi ludźmi i światem zewnętrznym. Istnieje więc strefa interakcji z innymi, nawet w kontekście publicznym, która może wchodzić w zakres „życia prywatnego”.

Nie każda jednak działalność, w jaką osoba może starać się angażować w celu nawiązania i rozwijania relacji z innymi, jest chroniona przez art.8: nie chroni on relacji międzyludzkich, których zakres jest tak szeroki i nieokreślony, że nie możliwy jest jakikolwiek bezpośredni możliwy do pomyślenia związek między działaniem albo biernością państwa i życiem prywatnym danej osoby. Fakt, że zachowanie jest zakazane przez prawo karne nie wystarcza jednak do uznania, że nie mieści się w zakresie „życia prywatnego”. Wreszcie, pojęcie autonomii osobistej jest ważną zasadą leżącą u podstaw interpretacji gwarancji na podstawie art.8.

Skarżący, przez umyślne i konsekwentne pojawianie się nago w miejscach bardzo publicznie eksponowanych, jak centra miejskie, sale sądowe czy ogólnodostępne części więzień, miał zamiar wyrażać publicznie w ten sposób swoje przekonanie o niewinnej naturze ciała ludzkiego. Trybunał uznał, że jego zachowanie oznaczało formę wypowiedzi chronionej w art.10. Jak wcześniej podkreślił, należy rozróżnić działanie dla samorealizacji i to samo działanie w celu publicznym. Ponadto, w przypadku wyboru przez jednostkę sposobu jej pożądanego publicznego wyglądu, analogicznie jak przy stosowaniu art.9 Konwencji do przekonań religijnych, nie można powoływać się na art. 8 dla ochrony każdej możliwej do pomyślenia osobistej opcji w tej sferze: przypuszczalnie musi istnieć przynajmniej minimalny poziom powagi takiego wyboru. Można wątpić, czy było tak w przypadku wyboru skarżącego, iż będzie pojawiał się całkowicie nago przy każdej okazji i w każdym miejscu publicznym. Nie ma poparcia dla takiego zachowania w żadnym znanym społeczeństwie demokratycznym na świecie. W każdym razie, nawet gdyby uznać, że art.8 miał w okolicznościach tej sprawy zastosowanie, nie wskazywały one na naruszenie tego przepisu przez władze w Szkocji. W podsumowaniu Trybunał stwierdził, że ingerencja w prawo do poszanowania jego życia prywatnego była usprawiedliwiona na podstawie art. 8 ust.2 w istocie z tych samych powodów, co w przypadku zarzutu na tle art.10 (jednogłośnie).

Uwagi:

Przypadek szczególny, skłaniający od refleksji na temat granic wolności wypowiedzi i tolerancji.